

Strajków mogą obawiać się tylko te placówki służby zdrowia, które od lat były źle zarządzane i odporne na zmiany

# Szpitala bez długów mają sposoby na podwyżki dla pielęgniarek



FOT. WOJCIECH BARCZYŃSKI

**Z Markiem Balickim, dyrektorem Szpitala Wolskiego w Warszawie, psychiatrą, byłem ministrem zdrowia, rozmawia Paulina Nowosielska-Kucharska**

**Pielęgniarki zapowiadają ogólnopolski protest z odchodzeniem od łóżek pacjentów włącznie. Pan udowodnił jednak, że z siostrami można się dogadać.**

Kiedy byłem dyrektorem Szpitala Bielańskiego w Warszawie, wybuchł konflikt między pracownikami służby zdrowia a kasami chorych, a w 2007 r., kiedy wyrosło białe miasteczko, szefowałem Szpitalowi Wolskiemu. W obu przypadkach nie musiałem walczyć z pielęgniarkami. U mnie nie zarabiały może kokosów, ale źle też nigdy nie było. A przede wszystkim nie obiecywałem im pieniędzy, których w budżecie szpitala nie było.

**Tak robią inni dyrektorzy?**

Pielęgniarki w ostatnich kilku latach były często oszukiwane, składano im nierealne obietnice podwyżek. Weźmy na przykład pielęgniarki z Instytutu Psychiatrii i Neurologii w Warszawie. To one teraz najgłośniej mówią o proteście i domagają się tego, co im obiecano za czasów białego miasteczka. Albo to, co dzieje się teraz w szpitalu psychiatrycznym w Jarosławiu. Lekarzom podwyższono pensje, bo grozili odejściem, a pielęgniarkom nie dodano ani grosza. Takie podejście to czysta prowokacja.

**Może więc pielęgniarki, wzorem lekarzy, powinny być zatrudniane na zasadach kontraktu?**

Pielęgniarka może się samozatrudnić, ale nie w szpitalu. Raczej w opiece środowiskowej czy w medycynie rodzinnej. W Belgii np. lekarze mają podpisane kontrakty, a pielęgniarki są stałym personelem szpitala. Za to w Polsce, zamiast rok temu robić fikcyjny biały szczyt, którego uzgodnienia i tak nie zostały uwzględnione przy tworzeniu ustaw zdrowotnych, należało ze związkami zawodowymi przenegocjować na szczeblu krajowym wynagrodzenia. Bez tego mamy w pensjach pielęgniarek totalny bałagan, ich praca jest różnie wyceniana, a dysproporcje są olbrzymie.

**Czy pielęgniarki w Polsce są więc skazane na niskie zarobki? Szpital nie może podwyższyć im pensji?**

Może, ale podstawową sprawą na początek jest uzdrowienie sytuacji finansowej samego szpitala. Po to, by za jakiś czas były środki na podwyżki.

**Jak to się odbyło w przypadku Szpitala Wolskiego?**

Przeszliśmy redukcję kosztów, reorganizację działów. Wprowadziliśmy outsourcing wszędzie tam, gdzie firma zewnętrzna mogła coś wykonać taniej, zwiększyliśmy przychody.

**Czy to w ogóle realne: zwiększyć przychody szpitali, które zazwyczaj w Polsce są potwornie zadłużone?**

To nieprawda, że wszystkie szpitale wpadają w jakąś potworną spiralę długów. Ponad połowa nie ma już zadłużenia wymagalnego, czyli takiego, po które w każdej chwili może zastukać komornik. Większość szpitali ma swoje mocne strony. Trzeba je dostrzec i wykorzystać. Oczywiście takie placówki, jak Centrum Zdrowia Dziecka czy szpitale kliniczne (np. szpital przy ul. Banacha w Warszawie), jeśli Ministerstwo Zdrowia nie doszacuje im wysokospecjalistycznych usług, to będą musiały popaść w długi. Ale mniejsze placówki, na poziomie

wojewódzkim, mogą przynosić zysk.

**W jaki sposób?**

Szpital Wolski ma np. bardzo mocną kardiologię. Wszczepiamy rozruszniki, mamy niezłą chirurgię naczyniową i neurologię. Stale rozwijamy te działy i dzięki temu możemy na nich zarabiać, czyli podpisywać dobre kontrakty z NFZ. W ostatnich dwóch, trzech latach Fundusz płacił nam absolutnie za wszystko.

**Jak kontrakty przekładają się na pensje pielęgniarek?**

## Lepsze pieniądze dla lekarzy i pomijanie sióstr to czysta prowokacja

Szpitali w Polsce jest 700. Wszystkie mają do dyspozycji jedną pulę pieniędzy z NFZ i ministerstwa. Trudno zakładać, że wszystkie będą dobrze zarządzane. I gdy ci lepsi, sprawniejsi ściągną coś dla siebie, reszcie zostaje mniej do podziału.

**Jest Pan jednym z nielicznych dyrektorów, którzy chwają NFZ. Chce Pan powiedzieć, że Fundusz działa bez zarzutu?**

Niestety nie. W naszym przypadku się sprawdził. Ale z całą pewnością szpitale psychiatryczne były w o wiele gorszej sytuacji, bo tam przy wycenie procedur Fundusz popełnił kardynalne błędy. Zaniżył je bardzo, przez co te szpitale musiały się zadłużyć. Te błędy dopiero teraz są naprawiane. Podobnie nie najlepsza sytuacja była w pediatrii.

**Prywatyzacja szpitala poprawiłaby pensje pielęgniarek?**

Tylko wtedy, gdy za prywatyzacją szpitala poszłaby prywatyzacja płatnika. Póki co do systemu wpływa tyle pieniędzy, ile płacimy ze składek.

**Minister Kopacz mówi, że po wecie prezydenta ma plan B i że chętnie szpitale mogą się przekształcać w spółki i liczyć na pomoc państwa. Pan jest zainteresowany?**

Nie. Również dlatego, że w tej formie z budżetu państwa nie można przekazywać środków na wydatki bieżące szpitali. Nie można pokrywać długów bez odpowiedniej ustawy.

Podyskutuj:

[www.polskatimes.pl](http://www.polskatimes.pl)